Kronika Soborowa.

XXX.

Rzym, 2go września.

1. Prace Soboru; kongregacya jen. LXXXVII. — 2. Chwila obecna. — 3. Poddanie się Bpów opozycyi; Hiacynt.. — 4. Protestanci i nieomylność. — 5. Zerwanie konkordatu w Austryi i nieomylność. — 6. Nowe oświadczenia nieprzyjaciół Kościoła 7. — Kongregacya LXXXVIII. — 8. Adresy kardynałów i biskupów. — 9. Sobór; sytuacya Rzymu w obecnych czasach. 10. Adres kardynała Mattei. —

1. Niezależne odemnie okoliczności wstrzymały mnie od przesyłania wam wiadomości o Soborze; dziś przy pomocy Bożéj biorę się do wypełnienia obowiązku, który zaciągnąłem w obec czytelników.

Niepodobna zebrać w téj chwili wszystkich wiadomości i ułożyć je w jaki taki porządek, aby czytelników zająć mogły, gdyż poczęści albo z *Tygodnika kat.* są znane, albo z innych gazet.

Mniemano ogólnie, że w miesiącach najbardziéj gorących prace soborowe Ojcowie zawieszą. Okazała się tym czasem pogłoska ta mylną. Chociaż powoli prace idą swoim biegiem; a Bpi, którzy w Rzymie pozostali, roztrząsają kwestyą niewymagającą obecności całego Episkopatu. Rozdzielono *schemat* o misyach Apostolskich. Wikaryusze Apostolscy, którzy w téj chwili wracać nie mogą na misye, a nie chcieliby jednak, aby bardzo długo oddaleni byli od pola swego działania, pragną jak najśpieszniéj uchwały w sprawach mających dla nich szczególną doniosłość: czas więc spędzony w Rzymie najkorzystniéj strawią, zajmując się na kongregacyach tym przedmiotem. Przewodniczący Soboru rozdali Ojcom bawiącym w Rzymie dekreta w sprawie misyi. Schemata powyższe rozbierano szczegółowo po sesyi publicznéj, a w sobotę 13go sierpnia Ojcowie zebrali się na kongregacyą jeneralną LXXXVII. Wedle *Corresp. de Rome* liczba biskupow obecnych w świętém mieście dochodzi do 146. Dodawszy do tego członków kolegium świętego, tudzież biskupów rezydujących stale w Rzymie, opatów i jenerałów zakonnych, wypadnie liczba 250 Ojców wchodzących obecnie w skład Soboru Watykańskiego. Słowem więcéj jest biskupów teraz, aniżeli na Soborze Trydenckim w epoce najliczniejszego zebrania się. W miejsce dawnych członków deputacyi *de disciplina ecclesiastica,* którzy wydalili się z Rzymu, przystąpiono na kongregacyi do oboru nowych. Większością głosów obrano:

1. Mgra Jekelfalusy, Bpa z Alba Reale.
2. Mgra Payà y Rico, Bpa z Cuenea.
3. Mgra Monzon y Martius, Arbpa z Granady.
4. Mgra Quinn, Bpa z Brisbane.
5. Mgra Targianni, Bpa z Volterra.
6. Mgra Blanchet, Arbpa z Oregon-city.
7. Mgra Trucchi, Bpa z Forli.
8. Mgra Franchi, Arbpa z Tessaloniki.
9. Mgra Bailles, Bpa z Luçon.
10. Mgra Moretti, Bpa z Imola.

2. Krwawa wojna, która się w chwili obecnéj toczy, nie zdolna wyziębić w katolikach tego uczucia, jakie płynie z faktu co dopiero w Rzymie dokonanego. Zapasy na polu prawd wiecznych zupełnie inne dla nas mają znaczenie, od krwawych wojen, których celem może świetność doczesna. Rezultaty strasznéj walki między dwoma wielkimi narodami znikną po latach kilkudziesięciu, ale dogmat zatwierdzony przez Sobór Watykański zawsze istnieć będzie w téj sile i ważności, jaką miał w dzień ogłoszenia. Aż do końca wieków służyć będzie za modłę wiary i moralności dla odrodzonéj ludzkości.

Po jednomyślnéj prawie sankcyi tego dogmatu przez 553 Ojców obecnych na IV. sesyi publicznéj, nie może umysł katolika ani na chwilę wątpić o obowiązku swym przyjęcia go. Jak długo trwał Sobór i dyskusye: była większość i mniejszość jak w każdym inném zgromadzeniu. Aczkolwiek rozdział ten był przykrym dla wiernych, trzeba zauważyć, że był tylko nieuniknioną konsekwencyą *omylności* ludzkiéj, od któréj żaden przywiléj boski nie wyjmuje członków Episkopatu, nie będącego w łączności z Głową Kościoła.

3. Po ogłoszeniu dogmatu nie ma już ani większości ani mniejszości, obecnie jest tylko prawda boska objawiona i zatwierdzona tak dla wiernych jak niewiernych. Od czasu definicyi aż do chwili obecnéj przekonaliśmy się, że biskupi opozyci poddali się zatwierdzonemu przez Papieża dogmatowi. Jeden nawet z tych biskupów, który na sesyi publicznéj non placet głosował, zaraz na drugi dzień Ojcu świętemu złożył swoje placet. Wielu innych przesłało na ręce Ojca św. zupełne poddanie się dekretom Soboru. A szczególniéj Mgr Arcybiskup z Albi, Mgr biskup z Valence. W piśmie *Foi Picard* czytamy odpowiedź Bpa z Foissons należącego do byłéj opozycyi, na przemowę kanonika kapituły:

„Nie trzeba się dziwić, ani gorszyć z opozycyi na Soborze. Trochę opozycyi nie szkodzi zgromadzeniom obradującym. Na Soborze zniewoliła ona wszystkich członków do przestudyowania na wskroś wszystkich kwestyi. Wszystko rozbierano, roztrząsano aż do najdrobniejszych szczegółów; każde wyrażenie, każde słowo było przedmiotem troskliwéj uwagi. Niepodobna wyobrazić sobie większéj swobody nad tę, jaką mieli Ojcowie; ale ta wolność była roztropną, tak że nigdy wyrodzić się nie powinna w nieporządek. Nieomylność papiezka skoro raz zatwierdzoną została przez przeważną większość i przez Sobór, nie znalazła ona oporu biskupów, wszyscy ją przyjmują, a duchowieństwo się podda z całego serca.“

Mgr Dupanloup jeszcze publicznie w sposób formalny nie oświadczył się za definicyą 18 lipca. Wsze-

Iako w liście świeżo wydanym w sprawie wojny znachodzimy kilka zdań, które z chęcią powtarzamy:

„Oddzielony od was przez 8 miesięcy, pisze Bp Orleański do dyecezyan — i zaprzątnięty niezmiernemi pracami, o których wnet z obowiązku was oświecę skoro godzina nadejdzie: wśród tych wielkich rozpraw niepodobnych wcale do zapasów ziemskich, boć się nie kończą tryumfami osobistemi, ale zwycięztwem wiary i Boga samego, nie zapomniałem ani przez jeden dzień o naszéj Francyi.....“

Zresztą nikt jeszcze nie zapomniał pięknych słów Bpa Orleańskiego, kiedy po wyłożeniu obowiązków w obec Soboru dodał: „Proszę Cię o Boże, abym sam wypełniał te obowiązki. Zawsze wierny i posłuszny aż do śmierci poddaję się pod wyroki Głowy Kościoła i Soboru; poddaję się mu z głębi serca i duszy jakiekolwiek będą, bądź zgodne bądź przeciwne memu własnemu przekonaniu. Cóż mam mówić o obawach, wpływach, knowaniach ludzkich? Wszyscy jesteśmy ludźmi, a na tym Soborze jak na innych, niedoskonałości ludzkie będą miały swoje miejsce. Ale wierzymy mocno, że Duch św. kieruje, porządkuje te niedoskonałości i zwraca je na korzyść prawdy.“

Wiadomo zresztą, że wielu biskupów przesłało akt zupełny formalnego poddania się wyrokom Soboru. W ich liczbie jest trzech kardynałów niemieckich, kardynał francuzki, a więc całe kolegium kardynalskie po oświadczeniu powyższych czterech przyjęło jednomyślnie dogmat nieomylności. Podawają nadto Mgra Mérode, Mgra Kettelera i czterech biskupów francuzkich, którzy mieli formalnie oświadczyć się za definicyą. Bez wątpienia, że lista ta z dniem każdym wzmagać się będzie i już teraz mamy szczęście słyszeć preludyum owego harmonijnego koncertu, w którym udział biorą Episkopat katolicki i prasa dyecezalna pod wpływami Bpów dawnéj opozycyi stojąca.

Nikt się nie zdziwi, skoro się dowie, że nieszczęśliwy apostata ex-karmelita Hiacynt dodał do dawnych wybryków nowy, i to z powodu, jak głosi, nieomylności papiezkiéj na Soborze zatwierdzonéj. Protestuje w dzienniku anty-chrześciańskim przeciw dogmatowi temu; i apeluje od Soboru Watykańskiego *do trybunału Boga*, przez co wyraźnym staje się heretykiem. Biedny — módlmy się za niego!

4. Protestanci szczerzy jaśniéj spoglądają na nieomylność papiezką od niektórych katolików. Chociaż bardzo oddaleni od wiary naszéj nie wahają się przyznać, że trzymając się dogmatów katolickich konsekwentnie nie podobna nie przyznać nieomylności Papieżowi i prawności zapadłéj uchwale. Jeden z głównych organów protestanckich w Anglii *The Spectator* w jednym z artykułów rozwodzi się w téj materyi, z którego katolicki *Tablet* podaje streszczenie. Siedem następujących zdań wyjętych dosłownie z tego artykułu udowodnią o ile mniéj są konsekwentni w swéj nauce galikanie i mniéj sprawiedliwi względem Kościoła, niż sami protestanci.

1. „Nigdybyśmy nie wątpili o konieczności zatwierdzenia dogmatu, który niczém inném nie jest, jéno logiczném wypełnieniem nauki katolickiéj i kwiatem rozwijania się wiekowego.

2. „Większość zatwierdzająca ten dogmat jest o wiele znaczniejsza, aniżeli większość potępiająca aryanizm na Soborze w Nicei, a głos téj większości można uważać za rozstrzygający w zupełności.

3. „Nie ma żadnéj podstawy twierdzenie, że Sobór nie był wolny. Nie było ani jednéj osoby, któraby nie mogła zawołać *non placet*, gdyby była chciała.

4. „Dogmat ten, który zowią dogmatem nowym, przyjęto praktycznie w Kościele przez całe wieki, chociaż nie był sformułowanym w artykuł wiary.

5. „Chcą niektórzy widzieć w tém zamach przeciw rozumowi; ależ rozumowi nie sprzeciwia się uznanie nieomylności bądź osoby, bądź jakiéj księgi; a pierwsza ma za sobą tę korzyść, że sama siebie ma moc wytłomaczyć.

6. „Twierdzono, że do ogłoszenia dogmatu tak niezmiernéj doniosłości, konieczna jest jednomyślność moralna, która widocznie miejsca mieć nie mogła; jakoby Duch św. nie mógł się objawić również dobrze za pomocą większości jak jednomyślności.

7. „Liberalizm katolicki jest właśnie kontradykcyą w pojęciach; owszem jest to spółka kilku ludzi zdolnych, którzy wcale nie będąc Kościołowi niezbędnymi, owszemby utrwalili jego organizacyą, gdyby się zdecydowali odpaść.“

5. Powikłania w dziedzinie polityki zdawały się, tak pochłaniające wszystkich uwagę, a mianowicie mężów stanu, iż niepodobna było przypuścić, ażeby w obecnych czasach uczyniono jaki nowy zamach z powodu nieomylności papiezkiéj. Wszyscy nawet widzieli widoczny palec boży, skoro prawie równocześnie z ogłoszeniem dogmatu pochodnia wojny zagorzała. Jednak w Europie znalazł się wróg nieomylności, który w swej naiwnéj prostocie sądził, że przeszkodzi ogłoszeniu téj wielce niebezpiecznéj nauki, pchającéj niby w przepaść całe społeczeństwo. Tego arcydzieła polityki antychrześciańskiéj podjął się dyplomata protestancki w Austryi, któremu poruczone są losy kraju katolickiego. W dzienniku urzędowym ogłasza następującą notę: „W skutek zatwierdzenia nieomylności papiezkiéj, rząd postanowił nie trzymać się nadal konkordatu z Rzymem, który traci w skutek tego moc obowięzującą. Kanclerz cesarski uwiadomił kuryę rzymską o formalném usunięciu tego konkordatu; a cesarz *listem własnoręcznym* polecił ministrowi oświecenia, ażeby przygotował projekt prawa potrzebnego do zerwania konkordatu.“

Cóż tu więcéj podziwiać w téj mowie, czy pyszałkowatość kanclerza, stóża praw i traktatów, który łamie ugodę zawartą z Głową Kościoła; czy czoło miedziane, z jakiem śmie minister państwa katolickiego smagać Kościół przez to, że zrywa w sposób, na jaki żaden prawnik protestancki zgodzić się nie może; czy też gorzką ironią z nieszczęśliwego cesarza, którego pobożność znana; bo jego powaga się wciąga w spólnictwo zamachu głosząc, że go upoważnił własnoręcznym listem.

Zerwanie konkordatu w Austryi nie jest skutkiem ogłoszenia nieomylności papiezkiéj; konkordat tylekroć pogwałcony w sprawach małżeńskich, sądów duchownych, szkół itp. przez rząd austryacki istniał zaledwie z imienia, a formalne jego wypowiedzenie jest tylko logiczném nastepstwem żydowsko-liberalnego prą-

du, który w rządowych sferach państwa katolickiego starannie się pielęgnuje. Siła brutalna ma skutek zwykle chwilowy, duch zawsze zwycięża, czego dowodem całe pasma faktów historycznych. Pogwałcenie wszelkiego prawa właśnie w imie prawa, dokonane przez obrońców prawa ściągnie prędzéj czy późniéj na siebie chłostę nazywającą się Nemezis dziejową.

Akt formalny zerwanego konkordatu już Stolicy Apostolskiéj wręczył w Rzymie sekretarz ambasady austryackiéj.

6. *Nowe oświadczenie nieprzyjaciół Kościoła.* W rażącém przeciwieństwie do naszych państw rzekomo katolickich stoi opinia rozsądna protestantów uczciwych. Kanclerz katolickiéj Austryi nie radził się sędziów zaprawdę wcale nie podejrzanych o stronniczość dla katolików np. redaktorów niewierzących gazety *Pall mall.* Dziennik ten udowodniłby mu, że ani dla zdrowego rozumu i dla wiary nieomylność Papieża nie naprowadza na większe trudności, niż nieomylność Kościoła: „w obec wielkiéj większości rodzaju ludzkiego, jedyną konsekwencyą płynącą z nowéj definicyi widzimy w tém, że powaga Kościoła będzie widoczniejszą i bardziéj zatwierdzoną.... Trudność istotna nie leży w tém, że przypisywać chcą powagę nadprzyrodzoną Papieżowi, stawiającą go po nad Kościół, albo Sobory, ale w tém, że podobną powagę przyjmują pomiędzy ludźmi...“

Tendencyą naszego wieku, mówi daléj, jest połączenie narodów w wielkie aglomeracye i usunięcie pośredniczących ciał socyalnych; i zdaje się, że podobny ruch rozpoczął się w sferze dogmatów. Niedługo w wielkiéj części Europy czy to Francuz czy Prusak, słowem każdy co zdaje sobie sprawę z wiary swojéj, będzie musiał być *infalibilistą* lub *niewiernym.*“

Z tego punktu, który jak się przekonujemy, nie jest ze stanowiska wiary, lecz prostego rozumu, pisarz niewierzący, sprawiedliwszy względem Kościoła, aniżeli wielka liczba katolików, widzi, że Sobór zatwierdzając nieomylność spełnił dzieło wielkiéj doniosłości, którego skutki większych będą rozmiarów, jak skutki obrzymiéj wojny, na którą obecnie spoglądamy. „Kościoł rzymski, mówi daléj, bez zaprzeczenia wywiera i jeszcze wywierać będzie przez długie wieki wpływ niezmierny na świat cały. W Anglii saméj i Ameryce trudnoby wyliczyć skutki, które wystrzeliły z ducha, jakim Kościół natchniony.“ Duch, jakim Kościół natchniony: jest Duch boży; i dla tego pomimo wszelkich wojen, prześladowań gwałtów, kłamstw i oszczerstw, wyczekiwać będziemy spokojnie szczęśliwi, że spełniły się wielkie rzeczy przy pomocy Ducha św. w obec duszącego zamętu dzisiejszego chaosu.

7. Dnia 22 sierpnia rozdano Ojcom Soboru schemat *de sede vacante,* na kongregacyą jen. LXXXVIII. zebrali się dnia 23 sierpnia w Bazylice św. Piotra. Po mszy św. celebrowanéj przez Arbpa Alba-Reale dyskutowano nad przedmiotami przedłożonemi z działu dyscyplinarnego.

Dowiaduje się *L'Univers,* że Papież prześle urzędownie dwa dekreta dogmatyczne już potwierdzone wszystkim biskupom świata, tak tym, którzy nie zasiadali na Soborze, jak tym, co w Rzymie byli. Prawdopodobnie głoszą, że Stolica Apostolska postąpi w téj całéj sprawie stopniowo w ten sposób:

1. Stolica Apostolska oświadczy, że obydwa dekreta, o których mowa są kompletne, i że niepotrzebna już żadna zmiana, ażeby je uczynić obowiązującemi.
2. Prześle obydwa dekreta.
3. Zażąda od prałatów, którzy nie byli obecni na sesyi publicznéj poddania się zupełnego.

Stolica Apostolska nie będzie pewnie potrzebowała chwycić się téj ostatniéj gradacyi, ponieważ Biskupi mniejszości dobrowolném poddaniem się poprzedniem ubiegną zapytanie Papieża. Za przykład posłużyć może list kardynała Mattei, ogłoszony w *Giornale di Roma.* Wiadomo zresztą, że ten kardynał wstrzymał się od głosowania z powodu choroby, — poprzednio zawsze łączył się z większością.

8. Dziennik urzędowy rzymski ogłasza na czele pisma swojego następujące ciekawe oświadczenie:

Już wspomnieliśmy o oświadczeniach, jakie uczynili Najprzew. Biskupi bądź nieobecni bądź obecni na IV. sesyi Soboru powszechnego Watykańskiego, odnośnie do konstytucyi dogmatycznéj, zatwierdzonéj i ogłoszonéj na owéj sesyi; (dziś) uważamy za wczesne podnieść, że bądź przez oświadczenie ustne podczas pobytu swego w Rzymie, bądź przez adresy po powrocie do dyecezyi, wielka liczba Jego Świątobliwości przesłała najzupełniejsze poddanie umysłu i serca zatwierdzeniu soborowemu. Ogłosiliśmy już list J. E. kardynała Mattei, kanonika św. kolegium. Do jego nazwiska dołączyć możemy J. E. kardynałów *Schwarzenberg, Mathieu, Rauscher, Hohenlohe;* Arcybiskupa z Sirace obrz. armeńskiego, Biskupów z Valence, Cahors, Luçon, Châlons, St-Augustia (Mgr Vérot, dawny Bp z Savanny, Stany Zjednoczone).

Jego Świątobliwość prócz tego podobne adresy od innych Bpów odebrała, którzy dla słusznych powodów, albo opuścić nie mogli swych dyecezyi, albo czuli obowiązek wrócenia przed sesyą 18 lipca i dla tego nie mogli głosować za rzeczoną konstytucyą dogmatyczną. Między nimi liczymy Arcybiskupów z Aix, z Salerne, Alger, z Ancyry, z Cezarei, in part. obaj obrz. armeńskiego; Bpów z Verdun, Pamiers, Saint-Flour, Vincennes, Angola, Trapani, Catanzaro, Cefalie, Pozzuoli, Cava i Sarno, San Angelo des-Lombards i Bpi *in partibus* z Polimonii, Almira i Columbica.

Dodajmy, że Ojciec św. znachodzi wielką pociechę widząc jak w różnych okolicach biskupi usiłują w listach pasterskich, homiliach lub innémi środkami ogłaszać prawdę zatwierdzoną, jak to uczynili między innymi arcybiskup Koloński, biskup Moguncki i biskup z Linz. Ich słowa wydają najobfitsze plony między wiernymi, którzy wypełniając swój obowiązek, poddawają mądrze umysł swój pod naukę wiary. Wypełnienie tego obowiązku napełnia tém większą radością serce Ojca św., że widzi, iż uroczyście go wypełnili w adresach pełnych miłości, nadsyłanych codziennie do tronu papiezkiego. —

O przysłaniu adresów przez biskupów polskich w Galicyi nic nota urzędowa nie wspomina, widać więc, że jeszcze nie nastąpiło. Fałsz puszczony w obieg przez *Dziennik Polski* o zachowaniu się arcybiskupa Lwowskiego i rzekoméj jego przemowie znalazł

oddźwięk w prasie francuzkiéj, a mianowicie w *Universie,* który nawet swoje poczynił uwagi na niekorzyść arcybiskupa Lwowskiego. Smutna rzecz, że fałszywe pogłoski tak łatwo znajdują wiarę, ale wszystkim lwowskim liberałom dałby Szanowny dostojnik najlepszą odprawę, gdyby w ślad za powyżéj przytoczonymi biskupami przesłał swoje formalne poddanie się pod dekreta Soboru.

9. Sesyje jeneralne rzadko się odbywają; o Soborze zatém nie wiele pisać można. Nie przyrzekam zatém co tydzień pisywać, chyba, ze materyału zbierze się dostatecznie. Kto wie zresztą jak długo Ojcowie w Rzymie spokojnie obradować będą mogli. Wprawdzie Garibaldi i Mazzini wtrąceni do więzienia, ale któż wierzy rządowi włoskiemu; może ich sam jutro wypuści i pomoże do zajęcia Rzymu. Otucha Papieża udziela się także jego poddanym. Już od lat wielu nie widziano tak krytycznéj chwili jak obecna; tylekroć Papież wyszedł z chwałą i spodziewa się, że i tym razem Opatrzność podtrzyma go swojém ramieniem, choć go ludzie opuścili.

Mówiąc po ludzku garstka Ojców Soboru wraz z Papieżem na wielkie narażona niebezpieczeństwo. Cofnęło się wojsko francuzkie, mobilizacya w różnych częściach Europy odwołała wielu dzielnych żołnierzy z szeregów papiezkiego wojska. Ale gorliwość prawdziwych katolików nie do opisania. Wiemy, że znaczna liczba zuawów, między którymi wielu żonatych, przyszła na nowo pod chorągwie; nowi ochotnicy przybyli z Holandyi i Belgii w towarzystwie weteranów z pod Mentany.

Powrót tych dzielnych podniósł ducha w Rzymianach. Armia dzielna papiezka odeprze napad Garybaldzistów, co się zaś tyczy armii regularnéj włoskiéj jedyna nadzieja w Bogu. W Rzymie w czasach cięzkiéj próby zwykło się oczy zwracać w niebo, by tam ztąd wybłagać rozwiązania. Ile chmur już przeszło od czasu otworzenia Soboru? Ile już przeżyliśmy? Pewien minister usiłuje ścieśnić wolność Soboru, a kilka dni późniéj mimo swéj zręczności usunąć się musiał ze swego stanowiska. Chciał wstrząsnąć opoką, sam się o nię rozbił. To samo się co dopiero stało z tymi, co wzięli na siebie odpowiedzialność za cofnięcie wojsk z terytoryum papiezkiego? Cesarz francuzki upokorzony, ministrowie strąceni. Zauważono w Rzymie podpadającą współczesność wypadków krwawych z cofnięciem wojsk francuzkich.

Dnia 4. nastąpiło urzędowe cofnięcie — 4. sierpnia Prusacy pod Weissenburgiem; d. 5. opuścił korpus Viterbo; wojsko pruskie przechodzi granicę francuzką; d. 6. jenerał Dumont o 2. po południu wyjechał do Francyi; tegoż dnia o 2. po południu marszałek Mac-Mahon pobity; o 5éj chorągiew francuzką zdjęto z bastyonów w Civita-Vecchia — o piątéj dwie chorągwie wpadły w ręce nieprzyjaciół; dnia 7. sierpnia odwołano 4000 z terytoryum papiezkiego — 4000 wojska dla wzmocnienia armii nadreńskiéj — tegoż dnia 4000 Francuzów wzięto do niewoli nie licząc 15,000 zabitych.

W Rzymie są obawy, jest nadzieja, jest modlitwa; miejmy nadzieję w Bogu, że Ojcowie spokojnie nadal obradować będą i my sami w Rzymie ani czerwonych koszul, ani narzuconych obrońców włoskich oglądać nie będziemy. Módlcie się za Rzymem, bo to stolica nasza.

10. Adres kardynała Mattei.

BEATISSIME PATER.

Nihil magis optabam quam ut Oecumenico Concilio Vaticano: quod aeque sapientissime ac providentissime Sanctitas Vestra celebrandum esse jusserat, interessem. Verum diuturna infirmitas, quae non animi, sed corporis vires usque adhuc debiles reddidit, impedimento fuit, quominus ferventissimis meis votis satisfacerem. Utinam mihi licuisset saltem ad solemnes Sessiones convenire, quibus unanimis Patrum consensus stultam rationis autonomiam damnavit, et divina jura Apostolicae Sedis, et Romani Pontificis asseruit, definiens inter cetera infallibile prorsus esse Romani Pontificis Magisterium circa divinae revelationis doctrinam, ac propterea ejusdem definitiones per se, non vero ex consensu Ecclesiae, irreformabiles esse. Utinam in tam venerabili totius Orbis consessu, pro Sedis Ostiensis dignitate, primus inter Patres potuissem debilem meam vocem extollere, et ceteris omnibus unaniter conclamantibus, universo Orbe plaudente, Te Magistrum infallibilem Ecclesiae appellare. Certe magna quidem fuisset mea gloriatio in Domino si omnibus praeivissem in eo judicio quod suprema auctoritate Tua fuit roboratum, ut inter densissimas errorum tenebras splendidissimam lucem in salutem populorum undequaque diffunderet. Quoniam id per me praestari non potuit, per has literas, ad pedes Sanctitatis Tuae provolutus, ore et corde profiteor me ultro libenterque et amplecti quaecumque a Sacrosanta Synodo jam definita sunt, et Tuam vocem in supremo Magisterio obeundo tamquam Petri ipsius oraculnm venerari. Ut autem nulla unquam aetate dubium remaneat quaenam Episcopi Ostiensis, Sacri Collegii Cardinalium Decani, simulque Archipresbyteri Vaticanae Basilicae sententia fuerit, humillime rogo Sanctitatem Tuam ut jubeas in ipsis publicis Actis Sacri Oecumenici Concilii cum meae absentiae causa hos firmissimos animi mei sensus recenseri.

Interea Tuae benignitati confisus, pro me, et grege mihi commisso, et pro Vaticanae Basilicae Capitulo et Clero Apostolicam Benedictionem expostulo ad sacros provolutus pedes.

Sanctitatis Vestrae

Cryptae Ferratae in Tusculano die 2 mensis Augusti 1870.

Humillimus Obsequentissimus, et Addictissimus, Servus et Filius.

Marius Cardinalis Mattei.

Nakładzca i Redaktor X. J. Stagraczyński w Poznaniu. — Czcionkami drukarni Tygodnika katolickiego (A. Schmedicke w Poznaniu. W komisie L. Streisandta w Grodzisku.